

Na szachownicy wyborczej.

Lista państwowa Nr 6.

WARSZAWA, 12. I. (tel. wt. Słowa). W dniu dzisiejszym wpełnia lista Nr. 6 Ukraińskiego Narodowo-Socjalistycznego Związku, który w Małopolsce Wschodniej tworzy blok przeciwko nacjonalistycznemu ukraińskiemu UNDO. (2)

Rysy na bloku mniejszościowym

Dzielo p. Grunbauma zarysuje się z dniem każdym coraz silniej. W ostatnich dniach w tonie bloku mniejszości doszło do poważnych rozdziewków na ile podziału mandatów pomiędzy żydami a Ukraińcami w Małopolsce.

Obradujący w ubiegły poniedziałek centralny komitet ukraińskiej narodowej demokracji UNDO, jedyną partię w Małopolsce wschodniej, która zgłosiła akces do bloku mniejszościowego, doszedł do przekonania, że udział w nim nie opłaca się. Po całonocnej dyskusji, znaczną większość głosów uchwalono, że UNDO nie pójdzie z blokiem mniejszości, lecz wystawi własne listy wyborcze, gdyż współdziałanie z blokiem mniejszości sprawiłoby, że Ukraińcy straciliby szereg mandatów na rzecz Żydów względnie innych partii ukraińskich, gdyż Żydzi tamtejsi wystawiają własne listy, wśród Ukraińców zaś blok p. Grunbauma nie jest popularny. W trakcie obrad nadeszła z Warszawy depesza, podpisana przez p. Grunbauma, Jaremicza i Hassbacha, w której imieniem bloku mniejszości postawiono Ukraincom ultimatum, żądające, aby UNDO zdecydowało się na żądanie bloku co do pięciu mandatów żydowskich w Małopolsce wschodniej do dn. 10 b. m., w przeciwnym bowiem razie cofniemy im będzie przyrzeczony fundusz wyborczy.

Prezes UNDO dr. Lewicki osobiście zaangażowany, oświadczył, że pada się do dymisji, jeżeli nie znajdzie się wyjścia z tej sytuacji, gdyż każdemu blokowi mniejszości i jego pieniądze nie przewidziano, aby Ukraińcy mogli przeprowadzić agitację wyborczą.

Posłedzenie C. K. przeciągnęło się do 5-ej rano i postanowiono kontynuować rokowania z innymi mniejszościami. Dr. Lewicki porozumiewał się telefonicznie z p. Grunbaumem, aby ten wraz z Jaremiczem i Hassbachem zamyślił przybycie do Lwowa. Dzisiaj w nocy p. Grunbaum pociągiem pośpiesznym pojechał do Lwowa.

Kłótnie w bloku mniejszościowym.

W bloku mniejszościowym na terenie Ziemi Wschodnich nie dzieje się najlepiej. Mimo długich dyskusji, a nawet raz poraż wynikała nieporozumienia zarówno pomiędzy poszczególnymi mniejszościami wchodzącymi w skład bloku jak i w tonie tych samych mniejszości. Przedewszystkiem należy zanotować duży rozdźwięk pomiędzy grupą żydowską bloku mniejszości a Litwinami i Białorusinami. Akcją wyborczą białoruską kierowaną przez b. posła Jaremicza, według projektu mieli finansować miejscowi żydzi. Pierwsze za onto zostało podobno już wpłacone. Ponieważ jednak żydzi są ludźmi interesu, więc zanim wypłacić ratę następną, zażądali zaillustrowania sił białoruskich, prag-

Litwini wycofują się z bloku mniejszości.

Wobec jakiegoś państwa w Okręgu Wileńskim.

Jako rekompensatę za Wilno zaproponowali Żydzi Litwinom pierwsze miejsce w Święcicach, jednakowoż Litwini uważają się za pokrzywdzonych i nie chcą o tem słyszeć, żądając dwóch pierwszych miejsc w Wilnie i Święcicach. Żądanie Litwinów w pierwszym miejscu w Wilnie ma jeszcze bardzo ważne dla nich znaczenie ze względu na ogólny polityczny. Pierwsze miejsce dla Żyda na liście Bloku mniejszości byłoby pośrednim potwierdzeniem o znakomitym zaludnieniu Okręgu Wileńskiego przez Litwinów, do czego nie chcą się oni przystać. (L)

P.S.L. Piast w Wileńszczyźnie

Blok wyborczy Ch. D. z P. S. L. Piastem zawarły przed paroma dniami w Warszawie jak się dowiadujemy nie obejmuje terenu Ziemi Wschodnich. Na ziemiach Wschodnich Piast i Chadecja, które nigdy nie miały zbyt dużych wpływów, nie pójdą w wspólnym bloku. Chadecja sądząc z dotychczasowych zabiegów jej przewodniczącego zamierza dotrzymać wierności endecji, Piast zaś jeszcze nie powziął decyzji i mimo że minęło już kilka tygodni kampanii wyborczej działają-

R. N. O. układa listę kandydatów

W Brześciu Litewskim odbywają się obecnie obrady Rady Naczelnej R.N.O. (Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego) poświęcone sprawie utworzenia list kandydatów. Sprawa ta wywołuje znaczne nieporozumienia w

R. N. O. w okręgu wileńskim nie wysunie listy

Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe zaniechało podobno zamiaru wysunięcia własnej listy w okręgu wyborczym wileńskim. Listy R.N.O. wysu-

Wojewódzkie Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy.

W Wilnie powstało wojewódzkie Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (ul. M. Kłociewicza 9, Święcicach i Lidzie). Celem tych biur jest jednoczenie wszystkich stronnictw, grup i osób dla stworzenia jednolitego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i utworzenia wspólnych list wyborczych do Sejmu i Senatu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W pismach wileńskich pojawiły się wzmianki o konieczności umieszczenia na każdym domu w Wilnie ogłoszeń, wskazujących do jakiego obwodu dany dom należy i gdzie się mieści Komisja Wyborcza tego obwodu.

Z powodu braku tych ogłoszeń czynią się zarzuty miarodajnym władzom wyborczym.

Władze wyborcze doskonale rozumieją potrzebę takich ogłoszeń, ułatwiających wyborcom orientowanie się przy obecnym sprawdzianu list wyborczych, a następnie przy głosowaniu, jednak skutecznemu tego nie mają możliwości ze względu na brak kredytów, które się asygnują wyłącznie na obwiaczenia, przewidziane w ordynacji wyborczej. Do kategorii tych ostatnich ogłoszeń na poszczególnych domach nie należą.

Muszę natomiast zaznaczyć, że wszędzie w miastach, przeznaczonych przez Magistrat m. Wilna na ogłoszenia, są umieszczone obwiaczenia Komisarza Rządu z wykazem alfabetycznym miejscowości i ulic m. Wilna i z wskazaniem numerów zabudowań wyborczych, do których należą poszczególne miejscowości, ulice i domy, oraz z podaniem adresów lokal wyborczych.

Na podstawie tych obwiaczeń poszczególne wyborcy mogą dokładnie się zorientować, dokąd mają się udać, aby sprawdzić, czy są wliczeni na listy wyborców, i w razie pominięcia złożyć odpowiednią reklamację.

Upieram się proszę p. Redaktora o umieszczenie list najmniejszego w najbliższym numerze Pańskiego pisma.

Zaczną wyrazi prawdziwego szacunku

(-) W. Łuczyszki.

Komisarz Wyborczy w Wilnie.

Blok chadecko-piastowy

We wtorek doszedł do skutku blok wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji z „Piastem”. Donosząc o tem prasie, twórcy bloku zakomunikowali, co następuje:

„Przyjdą stronnictwa P. S. L. „Piast” i Ch. D., po gruntownym rozważeniu obecnej sytuacji państwa, uznając konieczność zespolenia i akcie wyborów wszystkich, którzy zgodni są w dążeniu do naprawy ustroju państwa, zabezpieczenia praworządności i dalszej budowy państwa w duchu zasad chrześcijańskich, demokratycznych, pokoju wewnątrz i zewnątrz, a kierując się wnioskami wskazania listy biskupów polskich, utworzyli Polski blok katolicki Polskiego Str. Lud. „Piast” i Ch. D. Deklaracja programowa bloku ukazuje się w czasie najbliższym.”

Blok współpracy z Rządem w Białymstoku.

Z inicjatywy i w gabinecie wojewody białostockiego Kirsza odbyło się tu informacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i politycznych, które po wysłuchaniu przemówienia wojewody Kirsza, przedstawiającego charakter Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem postanowiło powołać do życia wojewódzki komitet bloku.

Następująco organizacje i osoby zgłosiły akces do bloku: Mieczysław Olszewski, ks. kanonik A. Chodyko, ks. Zaleski i M. Jroszewicz — w imieniu Ch. D i P. S. L. „Piasta”, 2) Józef Grolak (NPR. Lewica) i związek „Praca”, 3) M. Jasiński—przedstawiciel wielkiego przemysłu, 4) Zw. prac. umysł., organizacja społeczna, zrzeszenie prac. sądowych, więziennictwa i drobnego kupiectwa,

Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski w Katowicach.

KATO WICE, 12—I. Pat. Ukonstytuował się dziś komitet wojewódzki Ligi Rozwoju Mocarstwowej Polski z adwokatem Zbiślawskim jako przewodniczącym. Liga ma na celu przed-

Karami zgłosili akces do bloku współpracy z rządem

W dniu wczorajszym przedstawiciele gmin karamskich Wileńskiej i Trockiej zgłosili akces do Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

KRONIKA WYBORCZA.

- Aparytyni Komitet Wyborczy Pracy Państwowej. Przed paru dniami powstał w Wilnie Komitet wyborczy aparytyni pracy państwowej. Na czele Komitetu stoi mec. B. Szyzowski redaktor tygodnika „Państwo”.
- Endecy rozpoczęli agitację domową. Endecja miejscowa w ostatnim tygodniu przystąpiła w Wilnie do energicznej agitacji przedwyborczej uruchamiając aparat agitacyjny na wielką skalę. Metody agitacji przedwyborczej endecji różnią się od reszty stronnictw, że ona prowadzi do tajemnej drogi nawiązania poszczególnych domów przez agitatorów.
- (L) Komitet Wyborczy Bloku Mniejszości w Głębokiem. W Głębokiem powstał Komitet Wyborczy Bloku Mniejszości Narodowych.
- (L) Zjazd duchownych prawosławnych w Młodziecznie. Dnia 17 b. m. w Młodziecznie odbędzie się powiatowy Zjazd duchownych prawosławnych. Zwolany on został celem omówienia spraw dotyczących wyborów do Sejmu i Senatu.
- (x) Ile wyborców posiada okręg Wileński. Dowiadujemy się, iż według statystycznego zestawienia na cały okręg Wileński przypada ogółem 197 000 wyborców, z tego na m. Wilno—104 000 zaś na powiat Wileński—93 000 wyborców.

Otwarcie sesji parlamentu francuskiego.

PARYŻ 12. I. Pat. Dziś o godz. 15-tej min. 10 odbyło się otwarcie ostatniej sesji parlamentu. Na posiedzeniu obecni byli Poincaré oraz liczni członkowie gabinetu. Wśród deputowanych znajdowali się między innymi komuniści Cachin i Vaillant-Couturier.

Przewodniczącym Senatu Doumer.

PARYŻ, 12—I. Pat. Na stanowisko przewodniczącego Senatu obrany został Doumer uzyskując 215 głosów na 250 ciał głosujących.

Sytuacja rządu francuskiego

PARYŻ, 12, I. PAT. Komitet centralny partii komunistycznej donosi, że tylko deputowani Cachin i Vaillant Couturier obecni będą na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby. Według przewidywań dzienników, posiedzenie dzisiejsze będzie bardzo ożywione i zakończy się zwycięstwem rządu, za stanowiskiem którego wypowiedział się ugrupowanie prawicowe i centrowe oraz część radykałów. Natomiast komuniści, socjaliści oraz skrajnie lewicy radykałów głosować będą przeciwko rządowi. Część radykałów, zdaniem dzienników, wstrzyma się od głosowania.

Aresztowanie posłów komunistów we Francji

WARSZAWA, 12. I. (tel. wt. Słowa). Z Paryża nadeszła sensacyjna wiadomość, że rząd francuski zażądał aresztowania 5 posłów komunistycznych. Obyło się burzliwe posiedzenie w czasie którego rząd postawił dwa razy kwestię zaufania. Wniosek przyjęto. Dwóch posłów aresztowano przy wyjściu z sali.

Prasa niemiecka o rokowaniach z Polską.

BERLIN, 12—I. PAT. Prasa tujejsza podaje obezberne streszczenia komunikatów pras warszawskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Vossische Zeitung oświadcza przytem, że niezbyt jasno sformułowana kwestja waloryzacji cel oznacza zapewne, że ogólna podwyżka cel do poziomu wartości złotego w złocie, t. zn. mniej więcej o 72 proc. jest rzeczą zdecydowaną. Ponieważ takie przerachowanie polskiej taryfy celnej dotknie równomiernie nie tylko Niemcy, lecz także wszystkie innych kontrahentów traktatów polski, wobec tego Niemcy nie będą miały formalnej podstawy do uskarżania się na tego rodzaju decyzję. W każdym razie — oświadcza korespondent warszawski Voss. Zig. — sądzenia niemieckie co do zników celnych będą musiały być dostosowane do zmienionych warunków co oznacza, że strona niemiecka będzie musiała wobec podwyżki cel przy wylocu pozycjach żądać w interesie wywozu niemieckiego odpowiednio większych zniżek, z czego zresztą rząd polski, przy powzięciu swej decyzji, niewątpliwie zdawał sobie sprawę.

Litwie grozi wojna gospodarcza z Łotwą.

RYGA 12. I. PAT. Wiadomość o projekcie wywaru przez rząd litewski zniżczeniu odnaka kolej żelaznej Libawa Romny wywarła bardzo ujemne wrażenie w litewskiej prasie i kołach politycznych Łotwy. Dziennik prawicowy „Latwie” zwraca się do ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem, co ministerstwo zamierza przedsięwziąć w tej sprawie, gdyż ostateczne zlikwidowanie tej kolei pociągnęłoby za sobą zrujnowanie Libawy pod względem ekonomicznym na czas długi. Szczególnie gwałtownie przeciw temu krokowi rządu litewskiego występuje Socjałdemokrata, organ oficjalny dymisjonowanego rządu. Socjałdemokrata grozi Litwie wojną gospodarczą i represjami ekonomicznymi jeżeli rząd litewski nie odstąpi od swego zamiaru.

Intryga sowiecka przeciwko Polsce i Litwie.

Przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu. — Delegacja czerwonej dywizji. — «J. Plechajtis i Plechowicz ajenci Polski».

Z Mińska donoszą: Zakończył się tu kongres litewskich komunistów. Już w pierwszym dniu obrad ukazało się właściwe oblicze i cele tego kongresu, zorganizowanego przez rząd sowiecki. Można go uważać za doniosłe posunięcie dyplomatyczne skierowane przeciwko porozumieniu polsko-litewskiemu. Jak wielkie znaczenie przypisują temu kongresowi sfery rządzące sowieckie, dowodzi fakt niezwyklego rozreklamowania zjazdu w prasie i powitania go tak przez wybitne osoby rządowe jak też delegacje komunistyczne.

Z ramienia rządu Białorusi sowieckiej witał komunistów litewskich Wasiliewicz Gółodziej i inni. Charakterystyczne jest, że poza innymi delegacjami witała zjazd delegacja kawalerskiej czerwonej dywizji w Mińsku.

Na zjazd przybyło 70 litewskich komunistów. Podczas obrad poruszono przede wszystkim sprawy związane ze stosunkami polsko-litewskimi. Zjazd potępił surowo pozycjonalizm litewskich socjałdemokratów w kierunku porozumienia z Polską, nazywając ich zdradźcami, sprzedawczymi i agentami polskiej defenzywy. Następnie wystąpił wybitny komunista litewski Angarets, który z powodu przyjętej w Genewie rezolucji o porozumieniu polsko-litewskim, wygłosił wielką mowę kierując, podobnie co do socjałdemokratów, zarzuty przeciwko obecnemu rządowi kowieńskiemu Angarets nazwał wszystkich wyższych oficerów litewskich agentami Polski. — „Rząd Voldemarasa, na czele z grupą oficerów kowieńskich, dąży do odnowienia unii z Polską, dlatego niepodległości Litwy jak i całego narodu litewskiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo”. Na sali dawały się słyszeć okrzyki przeciwko imperializmowi Polski.

Delegacja zjazdu udala się na posiedzenie Centralnego komitetu wyk. Białorusi sowieckiej, gdzie złożyła wiernopoddaszy adres w imieniu komunistów litewskich.

Następnego dnia z obszernym referatem wystąpił komunista litewski Adamajtis, który wynosił pod niemiślo ostróż sowieckiej i dobrodziejstwa stąd płynące. Adamajtis podkreślił zwłaszcza zasługi Sowietów wobec Litwinów. Na zakończenie obrad zjazdu wygłosił przemówienie delegat sowiecki narodowosocjalistyczny w Moskwie Akimow. Następnie odczytane zostały depesze i listy powitane od C. K. Komunistycznej Partii od partii komunistycznej Białorusi i C. K. litewskiej partii komunistycznej z Litwy.

Nazajutrz w Mińsku odbyły się tajne narady wybitnych komunistów litewskich, w których brali udział przedstawiciele rządu Białorusi sowieckiej i delegaci z Moskwy. Ogólnie przypuszczają należy, że mamy tu do czynienia z nową intrygą Sowietów, skierowaną tym razem nie tylko przeciwko Polsce, ale też i Litwie.

Krwawe napomnienie czerwonej Moskwy.

MOSKWA, 12—I. Pat. Prezydentem sądu najwyższego publikuje postanowienie, mocą którego w stosunku do przestępstw kontr-rewojucyjnych dokonanych po 1 stycznia 1923 r. sady winny zachowywać się tak d wnie i zn. bez litotii wychodząc z założenia że przestępstwa te albo są echem dzieł Inocentja kół em granicznych i rządów obcych wrogich ZSSR albo wyrastają z oporu jakiego przeciwko obecnemu ustrojowi, warty wypracowane stawaiają polityce przeprowadzanej przez rząd sowiecki. Wobec orosępnw tej k tegorjji wyroki muszą być twarde i bezwarunkowo zawierają zasadę pozbawienia wolności osobist

Nowy rząd lotewski.

Poseł w Kownie Balodis—ministrem spraw zagranicznych.

RYGA, 12—I. PAT. Dziś o godz. 1 szej w południe osiągnięto zostało porozumienie w sprawie utworzenia nowego rządu, poczem prezydent republiki Zemgals powierzył misję utworzenia gabinetu deputowanemu z centrum demokratycznego Juraszewskiemu. Skład gabinetu jest następujący:

Prezjer Juraszewski (centrum demokratyczne), minister spraw wewnętrznych—Lajmans (zwiaezek chłopski), minister spraw zagranicznych poseł w Kownie Balodis (którego kandydatura nie jest jeszcze ostatecznie ustalona), minister finansów — Kaminskis (bezpartyjny, wyszyi urzędnik kontroln państwow), minister spraw edliwosci—Magnus (frakcja niemiecka), minister oświaty prof. Spekke (bezpartyjny). Kandydatura Jęgo również nie jest jeszcze zupełnie pewną. Minister komunikacji — O.olinisz (centrum demokratyczne), minister pracy — Rubolis (Letgalczyk).

Teka ministra rolnictwa przeznaczona została dla członka związku chłopskiego. Kandydatury na to stanowisko jeszcze nie wysunięto, jak również nie jest jeszcze obsadzone ministerstwo wojny. Do owej koalicyj przyłączyły się prawie wszystkie lotewskie partje mieszczańskie oraz Niemcy, a pozatem oczekiwane jest przyłączenie się do niej dwóch Polaków, części Rosjan i części żydowskich deputowanych.

Za i przeciw.

Polskie rzeczy w «Mondie Słowe».

Od roku 1924 ukazuje się w Paryżu doskonałe prowadzony miesięcznik Monde Slae. Na jego ciele znajduje się komplet redakcyjny złożony z pięciu osób. Funkcję redaktora naczelnego spełnia prof. Ludwik Eisenmann, ceniowy historyk, który po śmierci Ernesta Denla objął w Sorbonie katedrę historii nowożytnej. — onde Slae stale i obszernie uwzględnia sprawy polskie: Ostatnio redakcja powierzyła p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu dół przegląd książek polskich. W ostatnich zeszytach znajdujemy pierwszy taki przegląd.

Wychoząc z założenia, że najlepszym o rozwoju sprawy polskiej od czasu wojny wiedeńskiej jest i że najlepszym źródłowym prac na ten temat naskazało się popolsku, p. Smogorzewski rozpoczął swą współpracę od obszerniej analizy książek polskich o wojnie. Podzielił je na category: próby syntezy, pamiętniki, fragmenty i zbiory dokumentów.

Już omówił w zeszycie październikowym (ostatni jaki się ukazał) pierwszą grupę, do której zaliczył książki Józefa Płaudskiego, Michała Bobrzyńskiego, Stenlawa Kutreby, Konstantego Srokowskiego, Szymona Askenasego, Romana Dmowskiego i Marjana Seydy. W następnych zeszytach będzie p. Smogorzewski drukował dalszy ciąg swej pracy, która potem nkaże się w osobnej broszurze.

o energii nego ka. rala.

Matin paryski zamieścił wywiad z mężem stanu znajomyim dawną i obecną Rosję. Zagadkowy ten mąż stanu powiedział: «Zmiana formy rządu w dzisiejszej Sowdęji może być skuteczną nie przez 50 ludzi z energicznym kapralem na czele».

Na obcej roli.

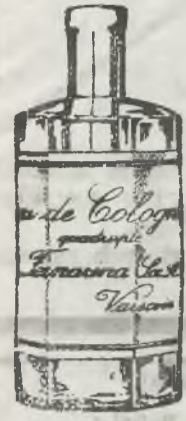
We Francji powstał specjalny komitet, który osadza Rosjan na roli. We Francji tak dużo jest ziemi leżącej pustkami, że starczy jej dnia pracy kilkunastu tysiącom robotników rolnych. Pochodzi to stąd, że we Francji prowadzenie małego gospodarstwa rolnego nie opłaca się, prosperuje tylko większa własność ziemna, a włościanin często poprosi porucza swój zagon, aby udać się do miasta, gdzie ma skorzystanie warunki. Na poruczone w ten sposób pastwiska, o siećlajac teraz Rosjan, przewidziane kosztów. Poza tem komiteta osiedla się teraz w Serbii, w Bułgarii, w Paragwaju, w Argentynie i w Kolumbia. Jedna sotnia kosztów naturalnie i złożyła sobie kolonję w Australji, w Czechach pracuje w charakterze robotników rolnych dawni panik lw. Jezego.

Wielki wybor

pluszu, aksamitu, jedwabi, wyrobów wełnianych, sukniemych, białych. Przy zakupach świętecznych udzielamy od 10—35 proc. rabatu. „Manufaktura Łódzka” 3—1 WIELEKA 21.

AQUA VITAE

woda życia, nasywali - jakżeś
błędnie - przodkowie nasi go-
rzalkę. Prawdziwie tygodajną
woda jest dla swego aromatu,
działania orzeźwiającego i mocy



woda kolońska
poczworna

Formauna
ze złotą
etykieta

7 wielkości flakonów, i gatunek - najlepszy

14-3-1

NOWY TRANSPORT

placów fab. «Arnold Fibiger» mod. «Alicof»
(koncert. silny, pogłębiony ton), mod. «Chopin»

K. DĄBROWSKA

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

58-2-12

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO w Krakowie.

- Dr. Karol D'Engelich: Aktualne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
- Dr. Tomasz Lulek: Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce.
- Prof. Władysław Leopold Jaworski: Z zagadnień polityki światowej.
- Ankieta finansowa.
- Dr. Jan Kandy Steczkowski: O sprawie skarbu Rzeczypospolitej.
- Prof. F. Zolt: O konwencji berneńskiej.
- Wzmianki w sprawie położenia finansowego.
- Dr. Ferdinand Zweig: Złoty Polak.
- Prof. A. Krzyżanowski i L. Oberländer: Naprawa skarbu - uwagi w Austrii.
- Dr. A. Galuska: Uwagi o oszczędności w wydatkach państwa wch.
- Prof. F. Zolt: Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych.
- K. Srokowski: Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich.
- Inż. Kazimierz Gehring i inż. Aleksander Skrypczenko: Naukowa organizacja pracy, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego.
- Prof. Tomasz Lulek: Waloryzacja bilansów.
- Dr. Ferdinand Zweig: Polityka kredytowa Banku Polskiego.
- Dr. Ferdinand Zweig: Bilans handlowy w dobie stabilizacji.
- Dr. Stefan Schmidt: Rolnictwo a obecna sytuacja gospodarcza.
- Wacław Konderski: Ekspansja zagraniczna kapitału pieniężnego: świat ów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- Wacław Konderski: Rynek pieniężny Anglii po strajku a nasze potrzeby.
- Władysław Kępiński Komasa: Jako podstawa naprawy ustroju rolnego.
- Adam Krzyżanowski: Dwa programy finansowe (luty 1925 i wiosna 1927).
- Jan Zieleniewski: Na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa.
- Wacław Konderski: Konjunktury światowe a nasza polityka gospodarcza.
- Stanisław Rybicki: Stan i potrzeby kolejnictwa w Polsce.
- Władysław Zawadzki: Polska polityka socjalna a gospodarkę społeczną.
- Dr. W. A. Zbyszewski: Polityka Komitetu Finansowego Ligi Narodów.
- Witold Krzyżanowski: Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

SKŁAD GŁÓWNY

w księgarni S. A. Krzyżanowskiego
Kraków, Rynek Główny.

W. MASSON

55) Dom śmierci.

Anno ciągnął dalej swe opowiadanie:

— O! O! Betty Harlow pojechała na bal do pp. de Puljac. Janina Bodin zakończyła wszystkie swe zajęcia i udala się na spacer, pozostawiając p. Harlow samą.

P. Harlow rozmyślała długi czas tego wieczoru, czy mogły pozostać gdzieś jej listy, które popadła już dawno, widocznie jednak nie wszystkie zostały spalone. Te które pozostały nie mogły być nigdzie indziej, jak w tym cichym pokoju, do którego przewodził podziemny korytarz. Zapewne tak rozmyślała owej nocy pan Harlow, wstała bowiem, ubrała się na nrapęde, otworzyła drzwi do „sali skarbowej” i udala się do domu Brebisare. I cóż tam znalazła, panie Probieher? Oto pokój był porządnie sprzątnięty i robił wrażenie zamieszkałego kąta, w szufladzie leżały jej listy, na biurku zaś stała maszyna do pisania i leżały papiery, koperty identyczne z temi, jakie otrzymała przed paru godzinami.

Odrzuć więc demyśliła się, że jedyną osobą, która mogła tutaj być, była ta dziewczyna, którą osypywała dobrodziejstwami i którą tak kochała. Ku wielkiemu swemu zdumieniu Franciszka ujrzała o jedenastej w nocy wchodzącą do swego pokoju panią Harlow. Pokojówka usłyszała rozkaz wstania i czekając panią i przyprowadzenia jej natychmiast po powrocie, do pokoju pani Harlow.

Gdy Betty powróciła, usłyszała

natychmiast rozkaz ciotki; ani ona, ani Franciszka nie wiedziały o co chodzi. Lecz Betty kazała pokojówce poczekać na siebie i śpiesznie pobiegła do swego pokoju. Wiedziała ona dobrze, że igra z ogniem i nie chciała się sparyć, miała więc wszystko przygotowane na wszelki wypadek... Napeniła więc szprycę trucizną i ukrywszy ją w rękawiczce, poszła do sypialni ciotki. Pan może sobie wyobrazić scenę, jaka się rozegrała w pokoju p. Harlow. Obrabiona i dotknięta do żywego kobieta wybuchnęła straszny gwałtem. Pod wpływem gradu obelg Betty zmieniła zamiar: Czy miała popełnić samobójstwo, zamiast skorzystać ze sposobności i zdobyć wolność, pieniądze, stanowisko — spełniając morderstwo? Ale musiała się spieszyć! Ciotka podnosiła coraz bardziej głos i hałas mógł zbudzić kogós w domu. Bez namysłu więc dwie młode dziewczyny obalają szchorwaną kobietę na łóżko, knebiują usta i dokonywują śmiertelnego zastrzyku.

Nie wiedziały jednak, że za drzwiami stała Anna Apcoff i dosłyszała szepc Betty: „Już dosyć!”
Spokojnie udały się obie na poszukiwanie listów, lecz nie mogły ich znaleźć, bowiem p. Harlow schowała je w małym kufeczku, gdzie były rozmaite stare papiery i rachunki. Potem sprzątnęły w pokoju, nadając zmarłej pozor śpiącej. Lecz zapomniały zamknąć drzwi do „sali skarbowej”. Betty musiała ukryć narzędzie śmierci, a nie było lepszej kryjówki, jak dom Brebisare, to też udały się tam równie. Dopiero potem Betty poszła do pokoju p. Apcoff, by sprawdzić, czy młoda dziewczyna spała. I w tej chwili p. Apcoff obudziła się i dotknęła rękami jej twarzy...
Anno wstał i dodał:
— Oto sprawa, która będzie wkrótce rozpatrywana w sądzie, a pan i p. Becs będziecie jej obrońcami.
Jim odezwał się wreszcie i zdobył się na wypowiedzenie tego, co dawno już chciał oznajmić:
— Opowiem to wszystko p. Becs i pomogę mu, w czym będę mógł, lecz od dzisiejszego dnia nie jestem już obrońcą p. Harlow.
Anno ze zdumieniem spojrzął na Jima.
— Nie rozumiem pana, panie Probieher, — rzekł — Sądze, że nie powinien pan opuszczać ją w takiej chwili.
— Tym razem nie postępuję według własnej woli. P. Becs oznajmił mi bardzo, bardzo takto, że p. Harlow nie chce sobie, abym ją broniał i nie chce mnie więcej widzieć.
Anno podszedł do okna, zaś drgając w głosie Jima wrzucił go.
Po chwili rzekł serdecznie:
— Rozumiem to... Przez cały ostatni tydzień walczyła ona nie tylko o wolność, majątek i dobrą sławę, lecz i o pana. Tak, tak, bądźmy szczerzy! Zrozumiała ona, że pan jest więcej wart niż wszyscy jej przyjaciele i od pierwszej chwili pokochała pana. Pamięta pan, jak pierwszego dnia, po przyjeździe obiecał pan p. Apcoff zamieszkać w domu Grenelle, po uprzednim odmówieniu temu p. Harlow. W oczach jej wyczytałem w tym momencie taką dziwą zadróżkę, że upuściłem laskę na podłogę by nie pokazać jej swego zdziwienia. Teraz, gdy wszystko postawiła na kartę i

przegrała — nie chce już patrzeć na dziecko. Prócz tego pan widział ją w kajdanach na rękach. Ona tego nie może zapomnieć! Rezumem ją dokonale.

Jim przypomniał sobie teraz, że od chwili, gdy wszedł do pokoju w domu Brebisare, Betty ani razu nie spojrziała na niego.
Jim wstał z krzesła i zabierał się do odcieczki.
— Muszę wracać do Londynu i opowiedzieć wszystko memu wspólnikowi, potem, jak przedstawię tę sprawę p. Becs, — rzekł — Lecz najpierw chciałbym poznać wszystkie szczegóły, dotyczące jej. Kiedy pan poraz pierwszy posadził Betty Harlow o popchnięciu jej zbrodni.
— Dobrze, opowiem panu wszystko, lecz nie tutaj.
Anno spojrzął na zegarek. Już blisko pierwsza, a tej porze będzie mu znowu zupełnie sami na terrase wieży. Może ujrzymy znowu Mont Blanc.

ROZDZIAŁ XXV

Frask w kościele Matki Bożej.

I znów ujrzeni przełiczny widok, którym się zachwycali przed paru dniami.

Anno zapalił papierosa i niechętnie oderwał oczy i myśli od imponującej panoramy górskiej.

— Uczynione były tutaj dwa kardynałskie błędy, zaczął — Pierwszy mylny krok popełniła na początku sama panna Harlow, drugi — ja przy końcu sprawy.

Gdy umarła p. Harlow zdawało się, że nie nie groziło jej młodej spad-

kobierczyni, lecz oto p. Weberki prosi ją o pieniądze, dziewczyna odpowiada drwinami. O, jakie musiały żalować swego kroku, gdy dowiedziała się o zemście Woberskiego. Jednak sytuacja nie jest jeszcze grezna. Nikt nie wierzy w oskarżenie, sądzia śledczy bada ją bez przekonania. Ale niebezpieczeństwo tkwi w niej samej. Wszakże popełniła tę zbrodnię, czuje się winną i boi się, że może się zdradzić. Jakże było jej przerażenie, gdy dowiedziała się, że przyjechał ma na śledztwo sławny detektyw Annot i o! wówczas popełniła krok fatalny, błąd zabójczy: wysłała do pana paniczną depeszę.

— Dlaczego to miała być błędem? — zapytał porzywezo Anno.
— Dlatego, że zapytałem siebie natychmiast, widząc tę depeszę: „skąd w tak krótkim czasie mogła dowiedzieć się o moim przyjeździe?” Mówiłem wtedy o niedyskrecji mych kolegów w Dijon, ale nie wierzyłem we własne słowa. Betty Harlow zaczęła mnie interesować. Gdy pan opowiedział jej, że widziałem tę depeszę...
— Przypominam sobie — przerwał cicho Jim, jak oparła się o ramę okienną, jakby chcąc utrzymać równowagę — Jednak szybko zapanowała nad sobą — dodał Anno. Od tej chwili musiała się liczyć z depeszą. Nie mogła mi opowiedzieć, że Maurycy Tavernet przysłał do niej list z tą wiadomością, dlatego więc, gdy zapytałem, czy dostała list anonimowy (pan pamięta, że to była główna sprawa, dla której tutaj przyjechałem) odpowiedziała mi bez namysłu: „Wiedziałem, że nie chciała, że skłamała, że

gdyż twierdziła, że anonim przyszedł w niedzielę rano (przed opieczętowaniem pokoju), pomysł zaś sprawdzenia mnie powstał dopiero w niedzielę wieczorem. Panna Betty wpadła więc we własne sidła! Gdy poprosiłem o pokazanie tego listu, nie odpowiedziała mi, że spaliła go, obawiając się, że wówczas nie uwierzę jej, oznajmiła więc, że list znajduje się w szufladzie biurka w sali skarbowej. Betty Harlow wiedziała, że zanim zostaną otwarte drzwi zdąży jeszcze napisać i ukryć list tam, gdzie miał się znajdować. Lecz dalszą konsekwencją tego kłamstwa, był fakt, że list musiał przyjechać w niedzielę rano, gdyż w południe drzwi zostały opieczętowane. Nieszczęsna dziewczyna nie wiedziała jak bardzo wydaje mi się to wszystko podejrzanym.

Anno zamilkł. Jim wpatrywał się weń przerażonymi oczyma.
— Włóż to ja byłem przyczyną jej nieszczęścia. Ja, który przyjechałem, by ją obronić, — krzyknął. Przeciwnie to ja pokazałem panu tę depeszę.
— Panie Fr bischer, to wszystko nie miało by najmniejszego znaczenia — rzekł poważnie Anno — gdyby Betty Harlow nie była winna. Pan wierzył w to tak gorąco!
— Pamięta pan, — ciągnął dalej Anno — że pierwszego dnia, podczas gdy pan rozmawiał z nią, ja obejrzałem cały dom?
— Tak.
— O! O! w saloniku p. Apcoff znalazłem coś takiego, co odrzuć rzuciło mi się w oczy.
— Niech pan zgadnie — co mia-